Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

8 Mk

Prenumerata w Krakowie wynosi: miesięcznie z odnoszeniem do domu Marek 210. — Zamiejscowa Marek 240. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 15. — Układ tabelaryczny Marek 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 7. — Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Ogłoszenia zamiejscowe: Ogłoszenia zwykłe Mk 20. — Nadesłane Mk 45. — Komunikaty po kronice Mk 55. — Na pierwszej stronie Mk 75.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 197. — Rok IV. **Kraków, sobota 23 lipca 1921.** Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Zwrot w sprawie górnośląskiej

Kraków, 21 lipca.

Nowy rząd włoski oświadczył się także za odroczeniem posiedzenia Rady najwyższej. W związku z tem poseł włoski w Berlinie, p. Frassati, uczynił „demarche", analogiczne do francuskiego. w sprawie gromadzenia wojsk niemieckich na Górnym Śląsku. Wszystko to razem należy uważać za zwycięstwo dyplomacyi francuskiej, która od dnia wystąpienia Lloyd George'a propagowała zebranio konferencyi rzeczoznawców i wszechstronne badanie problematu górnośląskiego przed rozstrzygnięciem jej przez Radę ambasadorów.

Anglia przeciwstawiała wnioskowi Brianda konsekwentną opozycyę. Lloyd George nie chciał za żadną cenę dopuścić rzeczoznawców do głosu. Po długich targach dyplomatycznych udało się wreszcie przekonać rząd londyński, że konferencya rzeczoznawców jest zasadniczym warunkiem zebrania się Rady najwyższej, a Lloyd George, godząc się na jej zwołanie, zakreślił bardzo wąskie ramy kompetencyi i opinii fachowej.

Przez krótki czas wydawało się, że pośredniczące zabiegi ministra Sforzy wpłyną korzystnie na porozumienie dwóch tych państw sojuszniczych w sprawie górnośląskiej. Ale publicystyka francuska podkreśliła wyraźnie, że sprawa górnośląska, będąca kluczem pokojowego ukształtowania Europy, nie może stać się przedmiotem żadnych przetargów w imię angielskich interesów na bliskim Wschodzie.

Niezależna linia polityki francuskiej w stosunku do Turcyi, wpłynęła napewno na oschłą i sztywną nieprzychylność angielską wobec postulatów Francyi.

W obecnej chwili, trudno mówić o zgodnem współdziałaniu państw sojuszniczych nakontynnecie europeiskim.

Premier francuski, wysyłając dywizyę piechoty do Opola, postawił Anglię wobec faktu dokonanego. Rząd angielski ma dwie drogi do wyboru. Albo, przyjąć stanowisko Brianda i przyznać tem samem, że pacyfikacya Górnego Sląska została wyzyskana na korzyść interesów niemieckich, albo przeciwstawić się ostatnim zarządzeniom Francyi. To ostatnie jest prawdopodobniejsze. Oto bowiem wszyscy komisarze koalicyi na G. Sląsku: francuski, angielski i włoski wystosowali do konferencyi ambasadorów wspólną notę, zwracającą jego uwagę na konieczność wysłania posiłków na Górny Sląsk, oraz jak najszybszego rozwiązania sprawy podziału terytorvum plebiscytowego. Potwierdzenie grozy sytuacyi przez tak kompetentne ciało zapewne skłoni Anglię do przyłączenia się do kroku Francyi i stanowiska Włoch i do wysłania swoich wojsk również.

Nota ta wywołać może stanowczy zwrot w sprawie górnośląskiej. Już bowiem wszyscy zrozumieli, że gdy niemiecka propaganda w całej Europie, a nawet w Paryżu, sypie rządom i narodom piasek w oczy — jednocześnie niemiecki rząd i niemieckie organizacye militarne przygotowują wystąpienie zbrojne na G. Sląsku, któreby i koalicyę i Polskę postawiło wobec faktu dokonanego, jak to przewidział Clemencea rok temu w wielkim „sporze trzech", zwalczając stanowisko Lloyda George'a. Ten ostatni ma teraz sposobność, poznania swego błędu i naprawienia go. Czy jednak zechce, to inne pytanie. odpowiedź na które zależy od okoliczności do jakich granic polityka angielska zidentyfikowała interesa angielskie z niemieckiemi. Zdaje się, mimo wszystko, że ta granica nie doszła jeszcze do popierania niemieckiego militaryzmu.

Litwini wystąpią czynnie przeciw gen. Zeligowskiemu

Propaganda w wojsku i społeczeństwie.

Wilno. (PAT) Donoszą z Kowna, że **Litwini** w razie nieprzyznania im Wilna i Wileńszczyzny przez czynniki międzynarodowe, **zdecydowani są wystąpić czynnie przeciwko generałowi Zeligowskiemu.** W tym celu **rozpoczęto szeroką propagandę** w społeczeństwie i wojsku. W ostatnim czasie przybywają do oddziałów wojskowych **delegaci sejmowi,** nawołujący żołnierzy do wojny z Zeligowskim, z którym, jak twierdzą Litwini, dadzą sobie radę, ponieważ Polska skrępowana umową suwalską, nie będzie mogła przyjść mu z pomocą.

Zwołanie Rady krajowej.

Wilno (PAT) W najbliższych dniach ma być zwołana przez gen. Żeligowskiego **rada krajowa,** w skład której wejdą członkowie ciał samorządowych i ewentualnie przedstawiciele interesów poszczególnych warstw ludności, oraz ugrupowań zawodowych.

Celem zgromadzenia ma być wypowiedzenie się ludności Litwy środkowej w stosunku do zagadnień chwili obecnej, związanej z uchwałami Ligi narodów w Genewie.

Niemieckie transporty broni.

Wilno. (PAT) Z Kowna donoszą: Niemcy nadal zaopatrują Litwinów w materyał wojenny. Przez Koborty przeszedł w ubiegłym tygodniu większy transport. w którym oprócz materyału wojennego znajdowały się szyny wązkotorowe.

Dwa przymierza.

Ryga. (E. E.) Prezydent ministrów łotewskich Majerowicz oświadczył w wywiadzie, iż przymierza łotewsko-litewskie i łotewsko-estońskie są już faktem dokonanym.

Ryga. (E. E.) 20 bm. rozpoczęły w Rewlu obrady pomiędzy ministrami skarbu Estonii Litwy i Łotwy. Celem obrad jest przygotowanie ścisłego związku ekonomicznego i unii celnej tych trzech państw.

Zwołanie Rady Najwyższej w końcu lipca br.

Propozycya angielska. — Lloyd George nie weźmie udziału w Konferencyi.

Warszawa. (Tel.). Według doniesień z Paryża we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych angielski charge d'affaires w Paryżu wręczył Briandowi odpowiedź rządu angielskiego na notę Francyi w sprawie terminu zwołania Rady Najwyższej. W nocie tej rząd angielski wypowiada opinie, że **niepokojące położenie wymaga najszybszego powzięcia decyzyi** w sprawie granicy polsko-niemieckiej na Sląsku. Co do zwołania Rady Najwyższej dopiero w połowie sierpnia rząd angielski stwierdza, że w tym czasie zarówno Lloyd George jak i jego współpracownicy najbliżsi będą zajęci regulowaniem sprawy irlandzkiej i z tego powodu **Anglia prosi Francyę o ustalenie daty zwołania Rady Najwyższej między 28 a 31 lipca.** Rząd angielski proponuje zwołanie Rady Najwyższej do miejscowości **Boulogne.** Prawdopodobnie w konferencyi tej Lloyd George nie będzie uczestniczył ze względu na sprawę irlandzką. W Boulogne będą go zastępywać Balfour, albo Courzon. Oświadczono przytem dziennikarzom, że przedmiotem obrad Rady Najwyższej będzie także sprawa wysyłki posiłków na Górny Sląsk.

Komisya aliancka za bezzwłocznym podziałem.

Warszawa. (Tel.) Komisya międzysojusznicza w Opolu domaga się powzięcia przez mocarstwa sprzymierzone najszybszych decyzyi i **proponuje dokonanie natychmiastowego podziału Sląska Górnego** między Polskę a Niemcy, jakoteż obsadzenie obszaru tego bezzwłocznie po decyzyi przez regularne wojska polskie i niemieckie. Członkowie komisyi alianckiej w Opolu są przekonani, że dopiero po uregulowaniu sprawy przynależności Górnego Sląska kraj ten uspokoi się.

Konferencya posła Zamojskiego z Briandem.

Paryż (E. E.) Poseł Zamojski odbył dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów Briandem. Briand wyjaśnił posłowi polskiemu stanowisko rządu francuskiego, którego wynikiem jest odmowa na propozycye gabinetu londyńskiego, aby Rada Najwyższa zebrała się przy końcu lipca. Z kolei poseł Zamojski przedstawił Briandowi stanowisko rządu polskiego w tej sprawie i wskazał na niepokojącą sytuacye obecną na Górnym Sląsku.

Różnica zdań Anglii i Francyi w sprawie górnośląskiej.

Paryż. (PAT. Wied. B. K). Dyplomatyczny redaktor agencyi Havasa charakteryzuje w następujący sposób stosunek jaki się ukształtował między Francyą a Anglią po ostatniej wymianie not w kwestyi Górnego Sląska. Anglicy zdają się nie uważać za konieczne, aby decyzyę Rady najwyższej poprzedziło zbadanie kwestyi przez rzeczoznawców. Stoją oni na stanowisku, że sprawę już wystarczająco zbadano i że idzie tu **o rozwiązanie kwestyi natury politycznej** oraz, że Rada najwyższa ma prawo zadecydowania w sprawie wysyłki posiłków.

Rząd francuski ze swej strony nie zamierza odsuwać ani zebrania się Rady najwyższej, ani też podziału Górnego Sląska. Życzy sobie jednakże szybkiego rozwiązania, które jednak po wydaniu decyzyi miałoby tak dla Polski jak i dla Niemiec być obowiązujące. Z tego powodu uważa za konieczne wysłanie posiłków, dla zapobieżenia wszelkiemu niebezpieczeństwu powstania. To zapatrywanie podziela także górnośląska komisya, która zakomunikowała to w nocie swojej do ambasadorów. Stanowisko to potwierdza fakt, że Francya zażądała wysłania przed decyzyą posiłków na Górny Sląsk. Wskutek tego prezydent ministrów będzie bez wątpienia obstawał przy tem, aby Anglia posłała posiłki albo przynajmiej zaakceptowała wysłanie nowej francuskiej dywizyi. Rozwiązanie mogłoby nastąpić za trzy do czterech tygodni. Ta krótka zwłoka jest bez znaczenia, jeżeli się zważy że idzie tu o to, aby wreszcie uregulować ostatecznie los Górnego Sląska.

Dementi w sprawie linii Louchera.

Berlin. (E. E. Radio) Oficyalnie dementuje się tu wiadomości paryskie, wedle których miało nastąpić porozumienie między Rathenauem a Loucherem w sprawie linii Louchera na G. Sląsku. W interwiewie bowiem Rathenaua z Loucherem nie było zupełnie mowy w kwestyi ustalenia granic na G. Sląsku.

Bezpodstawne obawy.

Warszawa. (Tel.) Dzisiejsze pisma poranne jak „Kuryer Poranny" i „Robotnik" wyrażają obawy, że niektóre czynniki decydujące Paryża zdają się

zmierzać do przewlekania decyzyi w sprawie Górnego Śląska. „Robotnik" donosi w telegramie własnym z Paryża, jakoby „Temps" występował za zarządem międzynarodowym na Górnym Śląsku przez 10 do 12 lat.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, obawy te są płonne. W kołach politycznych francuskich tego rodzaju kombinacye są stanowczo zwalczane.

Burza na Górnym Śląsku zbliża się.

Prowokacyjna postawa Orgeschu.

Bytom. (PAT). Oznaki zbliżającej się burzy niemieckiej na Górn. Śląsku mnożą się. Do Krapkowic i okolicznych wsi przybyło około **3000 orgeschowców**, którzy **rozdali okolicznej niemieckiej ludności broń** i amunicyę. Przybyłe oddziały wojsk koalicyjnych orgeschowcy przyjęli demonstracyjnymi okrzykami oraz śpiewami „Deutschland über Alles". Restauratorzy wzbraniali się wydawać posiłku żołnierzom francuskim, a **policyanci niemieccy rzucili się na te wojska z białą bronią.** Kilkunastu żołnierzy koalicyjnych odniosło rany.

Niebezpieczne położenie na Górnym Śląsku.

Warszawa. (Tel.) Biuro Reutera dowiaduje się ze sfer urzędowych, że do angielskiego urzędu spraw zagranicznych wpłynęło żądanie p. Heralda Stuarta, przedstawiciela rządu angielskiego komisyi sojuszniczej w Opolu, streszczające się w tem, że pośród członków komisyi w Opolu panuje przekonanie, że **każda dalsza zwłoka w uregulowaniu sprawy Górnego Śląska spowodować może wytworzenie się na Górn. Śląsku bardzo niebezpiecznego położenia.**

Orgesch prowokuje Polaków.

Warszawa. (E. E. Radio). Ze źródła kompetentnego donoszą, że obecnie nie jest w interesie Orgeschu wywołanie starcia zbrojnego. Zamiarem ich jest sprowokowanie do wystąpienia ze strony polskiej, a to przy pomocy napadów na ludność polską, zabójstw pojedynczych osób i t. d.

Anglicy zrozumieli niebezpieczeństwo niemieckie.

Niemcy zagrażają garnizonom koalicyjnym. — Ostre zarządzenia angielskie. — Opieczętowanie radiostacyi w Gliwicach.

Katowice. (PAT. Havas) Groźne stanowisko Niemców zmusiło do **zaniechania swojej dotychczasowej rezerwy Anglików.** Ponieważ niemieckie ataki są coraz gwałtowniejsze, Anglicy uznali, że jest **zagrożone bezpieczeństwo ludności polskiej,** ale **także garnizonów koalicyjnych.** Z tego powodu zdecydowano się na ostre zarządzenie. Przedewszystkiem usunięto z miasta wszelkie podejrzane żywioły, które w zagadkowy sposób zagnieździły się w mieście. Zaostrzono stan oblężenia, zabroniono sprzedaży napojów wyskokowych, przedsięwzięto szereg rewizyi w Gliwicach w komisaryacie plebiscytowym niemieckim. Rezultatem tej rewizyi było aresztowanie kilku podejrzanych osób, o których przypuszczano, iż przygotowują one nowy atak na aliantów. W ubiegły poniedziałek **opieczętowano urzędowo stacyę iskrową w Gliwicach.**

Francuskie posiłki na Górny Śląsk.

Paryż. (Tel.) W kołach zbliżonych do rządu oświadczają, że liczba francuskich posiłków wojskowych, jakie mają być wysłane na Górny Śląsk będzie wynosiła **około 10.000 ludzi.** Przetransportowanie tych posiłków potrwa około 3 tygodni i odbędzie się drogą kolejową a częścią drogą wodną na Gdańsk.

Z Nadrenii na Górny Śląsk.

Lyon. (E. E.) Radio. „Excelsior" podaje, że komendant francuskich wojsk w okolicach nadreńskich otrzymał instrukcyę, a mianowicie, ażeby był gotowy do wysłania oddziałów na Górny Śląsk.

Włochy wyślą posiłki na Górny Śląsk.

Lyon. (PAT Radio) Rząd włoski przyjął propozycyę rządu francuskiego co do wysłania na Górny Śląsk wojsk koalicyjnych dla wzmocnienia. Oczekiwane jest przybycie **dwóch pułków włoskich.**

Pogotowie czeskie przeciw Niemcom.

W razie grupowania wojsk niem. Czesi wkroczą na Śląsk.

Warszawa. (Tel.) Pisma berlińskie donoszą z Pragi, jakoby poseł francuski zakomunikował szefowi czesko-słowackiego sztabu generalnego, żądanie Francyi, aby **część wojsk czesko-słowackich była skoncentrowana w pogotowiu na pograniczu Czech i Śląska Środkowego,** Francya domaga się, aby **wojska czeskie wkroczyły na Śląsk Środkowy,** o ile na Śląsku tym będą grupowane regularne wojska niemieckie, czy też nawet organizacye wojskowe w zamiarze wtargnięcia na Górny Śląsk.

Kanclerz Wirth za porozumieniem z Francyą.

Ostatnia nota Brianda była dla kanclerza „uderzeniem w twarz".

Berlin. (PAT. WBK) Kanclerz Rzeszy dr **Wirth** udzielił berlińskiemu przedstawicielowi United Pres interwiewu, przyczem wskazał na niebezpieczeństwo grożące jego gabinetowi i podniósł między innemi, że nie może entencie ani grozić ani wywrzeć na nią presyi. Zamierza jednakże położenie w ten sposób przedstawić, aby ententa liczyła się z niebezpieczeństwem, na jakie narażony jest gabinet. Przesunięcie decyzyi w sprawie Górnego Śląska oraz sprawa zniesienia sankcyi hamują wysiłki Niemiec. **Ostatnia nota Brianda** była dla kanclerza, jak się wyraził — **„uderzeniem w twarz".** Nie mógłby on w jesieni stanąć z czystem sumieniem przed sejmem Rzeszy i oświadczyć: wypróżniłem niemieckie kieszenie i niczego nie przynoszę więcej, jak porozumienie. Parlament nie zaakceptowałby nigdy mojego programu, a bez tego gabinet byłby do niczego zdolny do życia. Kanclerz określił szczegółowo chęć Niemiec przeprowadzenia swoich zobowiązań i zamiar wypełnienia wszelkich statutów londyńskiego ultimatum. Wkońcu kanclerz wyraża poważne życzenie zacieśnienia przyjaznych stosunków i porozumienia z Francyą.

Anglia za utrzymaniem gabinetu.

Warszawa. (Tel.) Według ostatnich informacyi z Berlina zaprzeczono tutaj oficyalnie wiadomości, jakoby gabinet kanclerza Wirtha zamierzał ustąpić na wypadek decyzyi Górnego Śląska niekorzystnej dla Niemiec.

Wielkie wrażenie wywołała opinia „Daily Chronicle", która uchodzi za organ Lloyda Georga, a które to pismo występując usilnie za utrzymaniem gabinetu Wirtha.

Plany przewrotowe Habsburgów.

Monarchiści węgierscy, austryaccy, bawarscy przy pracy. — Sojusz państw katolickich.

Praga. PAT. Dzienniki czeskie zajmują się znowu rzekomym **planem przewrotowym Habsburgów na Węgrzech.** Według doniesień z Budapesztu hr. Berchtold i węgierski minister finansów popierają zamysły monarchistów. Monarchiści węgierscy pracują energicznie nad tem, aby umożliwić powrót do Budapesztu ekscesarzowi Karolowi. Równocześnie mają wstąpić na tron bawarski Witelsbachowie, poczem miałby nastąpić przewrót monarchiczny w Austryi. Po dokonanym przewrocie, Bawarya, Austrya i Węgry **zawarłyby sojusz państw katolickich.**

Traktat w Trianon wejdzie w życie w przyszłym tygodniu.

Wiedeń. (Tel.) Oddanie zachodnich Węgier międzynarodowej komisyi nastąpi w pierwszej połowie sierpnia. Komisya międzynarodowa odda następnie te obszary w myśl traktatu pokojowego republice austryackiej. Traktat w Trianon wejdzie w życie na podstawie dzisiejszej uchwały Rady ambasadorów już w przyszłym tygodniu. Wymianę protokołów ratyfikacyjnych naznaczono na 26 lipca.

Komuniści dążą do wywołania wstrząśnień politycznych.

Oświadczenie ministra Darowskiego w sprawie strajku w przemyśle włókienniczym.

Warszawa. PAT. W wywiadzie z współpracownikiem Kuryera Polskiego min. pracy Darowski oświadczył: Na czoło fali strejkowej wysuwa się strejk w przemyśle włókienniczym. Związki zawodowe robotnicze wysunęły żądanie podwyższenia płac zasadniczych o 120 proc. oraz poddania rewizyi dotychczasowych stawek płacy. Agitacya komunistyczna doprowadziła do starć. Z odezwy jaką komuniści wydali widać, że istnieją komitet łódzki i komitet okręgowy łódzki podmiejski partyi komunistycznej polskiej. Komuniści mają na celu wyłącznie wywołanie wstrząśnień natury politycznej. Przedstawiciele przemysłowców oświadczają, że żądanie podwyższenia płac o 120 proc. uważają za uniemożliwienie przemysłowi włókienniczemu polskiemu wejście na rynek zagraniczny oraz za ułatwienie zalania naszego rynku towarami włókienniczemi i zagranicznymi. Oświadczyli oni, że są gotowi przystąpić do rokowań o ile związki zredukują swe żądania. Ministerstwo pracy gotowe jest pośredniczyć między związkami zawodowymi i związkiem przemysłowców.

Urzędowe ogłoszenie ustawy o wolnym handlu.

Warszawa. (Tel.) Dzisiaj ukazał się Nr. 63 dziennika ustaw Rzeczypospolitej polskiej, zawierający między innemi sejmową ustawę o wolnym handlu ziemiopłodami, która w ten sposób stała się prawomocną.

Sprawa uposażenia nauczycieli-emerytów.

Warszawa. (PAT) W niektórych dziennikach warszawskich pojawiła się wiadomość, że **emerytowani nauczyciele** nie będą objęci regulacyą uposażenia emerytalnego na zasadzie polskiej ustawy emerytalnej. Wobec tego ministerstwo skarbu stwierdza, że pojęciem emerytowani funkcyonaryusze byłych państw zaborczych wedle artykułu 43 projektu rządowej **ustawy emerytalnej,** dyskutowanego obecnie w Sejmie, **objęci są** w zasadzie także byli nauczyciele szkół ludowych (powszechnych) we wszystkich trzech byłych zaborach. Bliższe szczegóły i warunki przejęcia tego ciężaru na skarb państwa określą odnośne międzypaństwowe umowy rozrachunkowe.

Pomoc sanitarna Ligi narodów dla Polski.

Warszawa. (PAT). Liga narodów dostarczyła Polsce za pośrednictwem p. Whita i komisarzy epidemicznych za sumę 85.000 funtów szterlingów, to jest przy obecnym kursie marki za 561 milionów marek kompletów łóżek dla 50 szpitali, 36 samochodów szpitalnych i ciężarowych wraz z częściami zapasowemi i około 20 wagonów żywności **dla stacyj uchodźczych,** 500 kg kamfory, 200 kg chininy, 10 kg salwarsanu, 12 wagonów trykotarzy i kilka tysięcy kompletów odzieży, obuwia, prześcieradeł, koszul, 12 mikroskopów itd. Obecnie Liga narodów postanowiła wydatkować w Polsce na różne cele inwestycyjne, jak łaźnie, szpitale i t. d. zakłady desinfekcyjne. Pozatem przyobiecana jest jeszcze na cele powyższe między innymi na budowę studzien kwota marek 231 milionów na różne cele inwestycyjne.

Konwencya kolejowa z Rumunią.

Warszawa. (Tel.) W związku z zawarciem konwencyi handlowej polsko-rumuńskiej odbędzie się w Bukareszcie konferencya przedstawicieli i ministerstw kolei żelaznych polskiego i rumuńskiego w sprawie zmiany i uzupełnienia konwencyi kolejowej z dn. 4 listopada 1919 r.

Japonia żąda rewizyi traktatu Ligi Narodów.

Londyn (E. E.). Rząd japoński uważa, że traktat Ligi Narodów jest już w kilku punktach przestarzały. Różne postanowienia traktatu nie godzą się z tendencyami Ligi Narodów. Japonia postawi wniosek rewizyi traktatu we wszystkich jego punktach.

Zwycięstwo Greków.

Ateny. (Tel.) Grecka armia po 5-io dniowej bitwie obsadziła Eski-Schevir. Zdobyto wielką ilość jeńców i armat. Naczelne dowództwo w raporcie do króla donosi, że wrażenie tego zwycięstwa jest imponujące. Radość Żydów i Armeńczyków bez granic. Grecy ścigają Kemalistów w kierunku Angory.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

Dziwna historya posła Grabskiego i „Słowa Polskiego”.

Wspomnieliśmy już pokrótce w telegramie ze Lwowa o dziwnym przysłowiowym „dołku“, w jaki wpadło „Słowo Polskie“, które je kopie pod wszystkimi. Jest to jednak historya tak charakterystyczna dla endeckiej taktyki, która się wkońcu zawsze łapie sama we własne sidła, że należy ją przedstawić w całej rozciągłości dla ponczenia tych wszystkich, którzy nie znają jeszcze „prawdy o endekach“. Rzecz więc miała się tak:

W „Słowie Polskiem“ na naczelnem miejscu pojawił się następujący telegram:

„Warszawa, (tel. wł.) 18 lipca. ...zaszedł fakt, który rzuca skandaliczne światło na gospodarkę rządową, gdyż **szafuje się pieniędzmi** już nie na cele partyjne. ale **czysto osobiste.** Jest on tak groźnym w swej ohydzie, że każdy musi sobie zadać pytanie, gdzie my idziemy i jakie jest lekarstwo przed grożącą nam katastrofą...

Oto **jeden z posłów, który ma bardzo piękny folwarczek** koło Lwowa, a może i gdzieindziej piękne realności, **wyjeżdżając zagranicę, zażądał od rządu i otrzymał prócz kosztów podróży nadto 100.000 marek na ubranie.** Fakt ten świadczy o zgniliźnie moralnej tego polityka. **Przy tego rodzaju gospodarce na nic się nie zdadzą wszelkie wysiłki ratowania skarbu polskiego. Społeczeństwo musi zażądać stanowczych wyjaśnień, a tego polityka musi się napiętnować jako pospolitego rabusia skarbu państwa polskiego i wyrzucić poza nawias życia publicznego.** Apelujemy do naszych posłów, aby zajęli się tą sprawą i zażądali od rządu wyjaśnień. Społeczeństwo musi otrzymać satysfakcyę i zabezpieczenie na przyszłość przed tego rodzaju ohydnem postępowaniem“.

Powściągliwe, lecz słuszne uwagi dodał do tego „Kuryer lwowski“:

„Sprawa, którą „Słowo Polskie“ wywlokło na światło dzienne, znana nam była oddawna. Ze względu na powagę naszej dyplomacyi, nie uważaliśmy za stosowne poruszać jej publicznie. Dziś, gdy „Słowo“ z trudnych do zrozumienia motywów sprawę poruszyło publicznie, uważamy się za zmuszonych do dania wyjaśnień.

„Posłem, który otrzymał od rządu 100 tysięcy marek na ubranie, jest poseł endecki. prof. Stanisław Grabski. Wzmianka o wyjeździe zagranicę odnosi się do jego ostatniej podróży do Paryża. **Bardzo piękny folwarczek**, o którym „Słowo“ wspomina. **to posiadłość prof. Grabskiego** na Stryjskiem, koło toru kolejowego.

Niedyskrecyę „Słowa Polskiego“ uważamy ze względów ogólnych **za niepożądaną i lekkomyślną.** Epitety, którymi „Słowo“ kwalifikuje posła Stan. Grabskiego, zarzucając mu „zgniliznę moralną“, nazywając go „pospolitym rabusiem“ skarbu państwa polskiego, którego należy „wyrzucić poza nawias życia publicznego“, **musimy** — mimo, że jesteśmy przeciwnikami politycznymi p. Grabskiego — **uznać** na razie **za przesadzone.** Możliwe zresztą, że „Słowo“ ma do dyspozycyi materyały, uprawniające do podobnego skwalifikowania swego wybitnego towarzysza partyjnego. My sprawę tę określilibyśmy jako niesmaczny nietakt i niewłaściwość. Nie chcąc iść w ślady „Słowa“, obrzucającego w szale wściekłości wszystkich wokół — nawet własnych przywódców — najbrutalniejszemi obelgami, nie nazwiemy postępowania p. Grabskiego „ohydnem“ — jak to uczyniło „Słowo“.

Pozostaje do wyjaśnienia geneza tej nagłej prawdomowności „Słowa Polskiego“, posuwającego się aż do samobiczowania się. Czy nadszedł rozkaz z Warszawy, polecający „rzucić wielką klątwę“ na p. Grabskiego za jakieś nieznane nam przestępstwa? Sprawa jest rzeczywiście bardzo interesująca i mimo, że nie traktujemy jej z takiem roznamiętnieniem, jak to czyni „Słowo“, to przecież radzibyśmy otrzymać bliższe wyjaśnienia i z kół narodowo-demokratycznych i od rządu, który „Słowo Polskie“ wzywa do zabrania głosu.

W sprawie tej nadchodzą jeszcze dalsze szczegóły. Oto p. Stan. Grabski nadesłał do pism lwowskich list z wyjaśnieniami, które wydają się prawdziwemi. List ów brzmi następująco:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam o zamieszczenie w organie Pańskim następującego mego wyjaśnienia:

W dwie godziny po przyjeździe mym ze Lwowa do Warszawy, zostałem przez p. Prezydenta Rady Ministrów wezwany, bym do 24 godzin wyjechał do Paryża w sprawie G. Śląska. Zgodziwszy się w zasadzie na przyjęcie tej misyi, zastrzegłem się jednak, iż muszę nasamprzód wrócić do Lwowa, bo przyjechałem do Warszawy na parę dni bez rzeczy, z ręczną tylko torebką i w codziennem ubraniu. Na to oświadczył mi p. Prezydent, że zwłoka dwóch dni jest niemożliwa i żebym potrzebne dla wyjazdu rzeczy natychmiast kupił na koszt rządu. Zgodziłem się na to z zastrzeżeniem. że otrzymane na ten cel pieniądze (75.000 marek) wezmę jako pożyczkę.

Lwów, 19 lipca 1921.

Z szacunkiem
Stanisław Grabski“.

Tem charakterystyczniejszą wobec tego listu jest „wsypa“ „Słowa Polskiego“. Całą sprawę tej “pożyczki“ rozstrzygnie niechybnie odnośna komisya sejmowa, tak jak się tego domagało „Słowo Polskie“, którego katoński redaktor nie zmieni chyba swych żądań, dowiedziawszy się kim jest winny.

Jak postanowiono plebiscyt górnośląski.

Historyczny spór Lloyda George'a, Clemenceau i Wilsona.

(l) Ostatni „Figaro“ paryski ogłasza niesłychanej wagi dokument, który dla sprawy pokoju całej Europy, a szczególnie dla nas ma doniosłe znaczenie: dotyczy on bowiem tak piekącej dziś a ciągle nierozstrzygniętej sprawy Górnego Śląska i oddaje wiernie tok narad, jakie w kwestyi plebisc. górnośląsk. toczyli trzej potentanci: Wilson, Clemenceau i Lloyd George, wykazując jak ten ostatni zwyciężył oporne w sprawie plebiscytu stanowisko premiera francuskiego, tudzież twórcy 14 punktów pokojowych. Dokument ów pokazał się w formie protokołu z posiedzenia Rady czterech:

Oto przebieg tego historycznego posiedzenia i treść historycznego dokumentu:

Dnia 2-go czerwca powracając do sprawy przyznania Górnego Śląska Polsce przez „Komisyę spraw polskich“ premier angielski **Llyod George zaproponował plebiscyt,** a wyłuszczywszy swoje uzasadnienia, wyraził się następującemi słowy: **„jestem przekonany, że plebiscyt wypadnie na korzyść Polski“.**

Dyskusya na ten temat toczyła się przez długi czas i była treścią wielu posiedzeń.

Clemenceau: Co się tyczy Polski, należy przedewszystkiem naprawić zbrodnię historyczną, lecz trzeba również stworzyć baryerę pomiędzy Niemcami a Rosyą. Możecie przeczytać **wywiady p. Erzbergera: domaga się on, aby Polska była możliwie najsłabszą,** ponieważ dzieli ona Niemcy od Rosyi. P. Erzberger dorzuca, że Niemcy, wszedłszy raz w stosunki z Rosyą, będą mogły atakować Francyę w warunkach o wiele lepszych niżeli w roku 1914. Czyż tego chcecie? Niemcy panami Rosyi to znaczy, że na darmo zginęli wszyscy nasi polegli w czasie wojny. Oto wszystko, co na razie chciałem powiedzieć w tej sprawie.

Wilson: Plebiscyt na Górnym Śląsku wydaje mi sie **rzeczą trudną do przeprowadzenia, będzie się musiało naprzód wyrzucić urzędników niemieckich.**

Lloyd George: Czy mówi pan o drobnych urzędnikach?

Wilson: Nie, myślę o tych, **w których rękach spoczywa administracya.**

Clemenceau: Należy jednak pamiętać o tem, że w Niemczech władza centralna mianuje burmistrzów.

Lloyd George: Zgadzam się, iż **główne władze niemieckie powinnyby opuścić kraj przed głosowaniem.**

Wilson: Tak, lecz 15 czy 20 wielkich kapitalistów niemieckich są panami Górnego Śląska.

Clemenceau: Istotnie. między innymi Henckel de Donnermarsck.

Wilson: Zdaniem moich doradców technicznych, swobodny, szczery plebiscyt jest niemożliwym do przeprowadzenia w kraju, **opanowanym przemocą od tak dawna,** w kraju, który będzie zawsze **obawiał się represyi,** na wypadek, gdyby Niemcy tam pozostali.

Lloyd George: A jednak mimo tej obawy **w roku 1907 Polacy zwyciężyli przy wyborach; moi doradcy przewidują plebiscyt korzystny dla Polski,** sądząc że plebiscyt taki przeszkodzi Niemcom w dalszych rewindykacyach.

Wilson: Niema w Niemczech opinii na korzyść Górnego Śląska. to kwestya kapitalizmu.

Lloyd George: A jednak rząd niemiecki jest w większości socyalistyczny i on to protestuje.

Wilson: Tak, lecz na rachunek kapitalistów. Powtarzam znowu, **wolne głosowanie jest niemożliwe.**

Lloyd George: A zatem dokonamy okupacyi terytoryum w czasie plebiscytu.

Wilson: Powiedzą wówczas, że wywarliśmy presyę wojskową.

Clemenceau: W ten czy w inny sposób Niemcy zawsze protestują.

Lloyd George: Mimo to plebiscyt się odbędzie. W jaki sposób zresztą onieśmielą Niemcy ludność przemysłową, która ma tyle odporności. Powtarzam, że wybory były korzystne dla Polaków w całej strefie, która nas obecnie interesuje.

Wilson: Chodziło wówczas o wybory

Z MUZYKI.

(II festiwal „Echa“ na podwórzu wawelskiem. — Piosnki p. Colonny-Walewskiego w plastyce ruchu i słowa).

Znajomość i zamiłowanie do pieśni chóralnej jest bardzo słabo rozwinięte u młodszej generacyi krakowskiej publiczności, która wprawdzie słucha chętnie wszelakich tego rodzaju produkcyj, lecz sama mały bierze współudział a właściwie udziału wcale nie bierze w kierunku wykonawczym, poza bardzo niewielkiem gronem ludzi, zrzeszonych w „Echu“, Twie operowem i Twie oratoryjnem.

Ilość tych entuzyastów-śpiewaków nie dociągnie nawet półtorej setki. — Jak na dwakroćstutysięczne (lekko licząc) miasto Kraków i co najmniej 20 tysięcy osób liczną inteligencyę, stosunek na prawdę kompromitujący.

To też tej trafnej „wawelskiej“ myśli krakowskiego „Echa“ żywo a zarazem gorąco przyklasnąć należy, tem więcej, że na razie znalazła żywy oddźwięk u krakowskiej publiczności, która na drugi popis „Echa“ zebrała się w takiej ilości, jakiejby nie pomieściła żadna z sal koncertowych Krakowa, wypełniając dziedziniec i krużganki wspaniałego zamku królewskiego.

Myśl wykorzystania świetnych warunków akustycznych podwórza zamku królewskiego na Wawelu, jako olbrzymiej sali koncertowej, okazała się w praktyce zdrową i trafną.

Program tej drugiej produkcyi „Echa“ zawierał utwory o lżejszej strukturze, aniżeli poprzedniej, a wśród nich dominowała przepiękna „Serenada“ na dwa chóry dyr. Walewskiego, a także bardzo gorąco oklaskiwana „Gondoliera“, jak niemniej serenada Myrberga. Dźwięk ogólny chóru i jego nośność zyskały też wiele przez ustawienie chóru na galeryi pierwszego piętra. Zyskała na tem przedewszystkiem dynamika, cieniowanie oraz ekspresya, zaś brzmienie i jego koloryt nabrał dużo wdzięku i plastyki.

Zespół mandolinistów, nader starannem wykonaniem odpowiednio dobranego repertuaru dał dowód żywej pracy około wskrzeszenia zamiłowania do tak sympatycznego i odpowiedniego dla młodzieży instrumentu jak mandolina, lutnia lub gitara. Ogólny ton doskonale zharmonizowanej kolorystyki dźwięków brzmiał lotnie i ujmująco. Rytmika pewna, sprężysta — rubata użyte celowo i z artystycznym smakiem zdradzają, iż sympatyczną drużyną kieruje przodownik artystycznie wyrobiony, w muzyce swej rozmiłowany.

W produkcyi wzięła także udział trójka solistów w osobach p. Temnickiej, artystki oper zagranicznych i p. Stępniowskiego, tenora oper południowo-słowiańskich oraz cenionego basisty krakowskiego p. Mazanka. Artyści — nagradzani nader żywo oklaskami — wykonali przy akompaniamencie harmonium szereg utworów doskonale dostrojonych do miejsca i chwili.

Skoro mowa o popisach, warto wspomnieć o niedawno przez p. Wernicką zaaranżowanej produkcyi p. t. „Piosnka w plastyce ruchu i słowa“, stylizowanej w myśl metody Dalcroze'a do zgrabnie pomyślanych a muzycznie doskonale ujętych utworów p. St. Colony-Walewskiego, nakreślonych na tle motywów ludowych. Tańce układu p. Wernickiej, posiadały doskonały typ i umiejętnie dobrane ruchy, pozy oraz kostyumiki. Produkcyę tą uzupełnił artystyczny wykon kilku utworów p. Colonny-Walewskiego, będących świeżem usiłowaniem stylizacyi muzycznej motywów ludowych.

Szkoda tylko, iż do koncepcyj harmonicznych świeżych i niejednokrotnie nader interesujących a pomysłowością wysoce ujmujących, nie użył utalentowany muzyk innych motywów, w które tak bogatą jest polska melopea ludowa, aniżeli te, którym już tacy majstrowie jak Gall, Maszyński, Niewiadomski, Swieżyński, Szopski i inni dali odpowiednią szatę harmoniczną i oprawę. Nie wątpimy, iż p. Colonna-Walewski zasili literaturę wokalną tego rodzaju niejedną piękną pracą.

Stanisław Barsa.

—oOo—

wewnętrzne, a nie o plebiscyt w sprawach narodowościowych.

Clemenceau: Nie obiecywaliśmy zupełnie iż w rejonie tym odbędzie się plebiscyt.

Wilson: Cóż zatem proponujecie?

Lloyd George: Tą samą procedurę, co dla Prus Wschodnich.

Wilson: A jeżeli Niemcy odmówią posłuszeństwa decyzyi Ligi Narodów?

Clemenceau: Zażądajcie od nich obietnic; oni przyrzekną, a nie dotrzymają. Czy tego chcecie?

Lloyd George: Nie wykluczam hipotezy wojskowej okupacyi strefy plebiscytowej.

Wilson: Powtarzam, iż Niemcy powiedzą, że używa się gwałtu.

Lloyd George: Wystarczy przeprowadzić podział.

Wilson: I to wystarczy, aby zarzucono nam presyę.

Lloyd George: Ja chcę pokoju. Wiem z dobrego źródła, że kwestya Śląska jest najważniejszą dla Niemców. Wolę wysłać dywizyę na Górny Śląsk, niż armię na Berlin.

Clemenceau: Kto panu powiedział, że będzie pan miał wybór w tej kwestyi?

Lloyd George: Jeżeli chodzi o wolność głosowania, to już nasza kwestya. Jeżeli Niemcy sprzeciwią się zastosowaniu plebiscytu korzystnego dla Polski, armia angielska z entuzyazmem pójdzie na Berlin. Tego właśnie chcę. Jeżeli wysuną się jakieś nowe trudności, muszę mieć naród angielski za sobą.

Wilson: Zamiary pana są doskonałe, jeżeli jednak poślemy wojska oskarżą nas o gwałt.

Clemenceau: Słuchałem z uwagą obu panów. Zarzuty moje są następujące: Chcecie uniknąć trudności, a stworzycie nowe o wiele gorsze. Plebiscyt? Doskonale! ale nie w Niemczech, gdzie wolność nigdy nie istniała. Uchwalić plebiscyt, a potem nie mieszać się do niczego, byłoby to bardzo wygodne, byłaby to jednak zbrodnia przeciwko Polakom. Pozostaje zatem zajęcie przez nas strefy plebiscytowej, lecz wówczas Niemcy powiedzą, że dokonany został gwałt. I wiecie co się stanie? za sześć miesięcy, może za rok w pełnej fazie pokojowej znajdziemy się wobec wszystkich kłopotów wojennych, a sytuacya wówczas będzie prawdopodobnie o wiele trudniejsza, aniżeli obecnie.

„Powiada pan, panie Lloyd George, że nie pragnie pan iść do Berlina; ja również nie. Jeżeli pozwoliliśmy na śmierć milionów naszych żołnierzy, to dla ocalenia naszej egzystencyi chce pan poznać wolę ludności górnośląskiej: powiadam panu, że pod administracyą niemiecką Górny Śląsk nie będzie się mógł wypowiedzieć swobodnie, zaś pod zarządem okupacyi międzysojuszniczej Niemcy twierdzić będą, że plebiscyt został sfałszowany. Chce pan uspokoić namiętności rasowe, tymczasem jeszcze bardziej się je podnieci. Istnieją wypadki, w których najprościej i namądrzej jest powiedzieć całkiem poprostu: nie. Mamy przeświadczenie, iż podpisaliśmy układ sprawiedliwy, a więc trzymajmy się go. Plebiscyt i okupacya te zapewnione na przyszłość kłótnie a może i walki, jednem słowem zupełne przeciwieństwo tego, czego pan pragnie.

Lloyd George: Jeżeli jednak obawia się pan oporu niemieckiego, będzie on jeszcze silniejszy, o ile plebiscyt nie dojdzie do skutku a trzeba uznać, że z punktu widzenia prawa, Niemcy znajdą się wobec nas w lepszej sytuacyi.

Wilson: Powiedzieliśmy w podstawach pokojowych, że Polska odzyska wszystkie prowincye niezaprzeczenie polskie.

Lloyd George: Lecz właśnie Niemcy twierdzą, że tak nie jest odnośnie do Górnego Śląska.

Clemenceau: Jakto? wszakże same statystyki niemieckie wykazują, że Górny Śląsk jest w znacznej większości polski.

Wilson: Należy z tem skończyć: możnaby się zgodzić na plebiscyt pod kontrolą komisyi międzysojuszniczej; o ile komisya zda nam sprawę, że Niemcy w czasie głosowania użyli gwałtu, ogłosimy plebiscyt za nieważny.

Lloyd George: Chcę uniknąć wszelkiego konfliktu. Niemcy na Górnym Śląsku uważają Polskę za naród niższy, którym pogardzają. Poddać Niemców pod zwierzchnictwo polskie, byłoby to wywołać zamieszki.

Clemenceau: Niech pan nie ma żadnych wątpliwości: zamieszki wybuchną w każdym razie, prędzej czy później, z plebiscytem czy bez plebiscytu.

Lloyd George: Mam pod tym względem zdanie wręcz przeciwne.

Clemenceau: Przyszłość pokaże, kto ma rację, proszę jednak zapamiętać to, co dziś powiedziałem.

Wilson: Uważam, iż należy zadecydować, abyśmy przyłączyli się do plebiscytu co najmniej po roku, co najwyżej po dwu latach. P. Lord na podstawie zeznań Amerykanina, który był tam na miejscu, stwierdza, że wszystkie klasy ludności pragną plebiscytu, a mimo to p. Lord jest przeciwny plebiscytowi.

Clemenceau: Nie mam nic więcej do dorzucenia; utrzymuję nadal, że plebiscyt jest omyłką. Ponieważ opinia moja jest odosobniona, muszę się poddać; przewiduję jednak, że stworzymy poważne trudności na Górnym Śląsku i że rozwiązanie szybkie tej kwestyi byłoby o wiele lepsze.

Ta rozmowa autentyczna „wielkich trzech“ rzuca ciekawe światło na sposoby i motywy, które rozstrzygały o losach G. Śląska i wogóle świata podczas konferencyi pokojowej. Okazuje się z niej, że i tu przeparł swoją wolę przedewszystkiem Lloyd George. A argumentacya jego, że „Niemcy uważają Polaków za naród niższy“ i dlatego „poddać Niemców pod zwierzchnictwo polskie“ nie można, jest przedziwną. Czyżby Lloyd George nie wiedział, że Niemcy i Anglików uważali za naród niższy, jak wogóle wszystkie inne narody i że dla tego właśnie trzeba było ich pobić i upokorzyć, aby wszystkim nie wsiedli na karki?

O uporządkowanie handlu nowem zbożem.

Wolny handel a ziemiopłody. — O współdziałanie producentów i konsumentów. — Kredyty dla organizacyi współdzielczych dla wyparcia pośredników.

Kraków, 21 lipca.

Wprowadzenie wolnego handlu właśnie w porze, kiedy na rynek towarów spożywczych wchodzi zboże, a następnie ziemniaki i okopowizny z nowych zbiorów, czyni niezmiernie aktualną sprawę uporządkowania handlu ziemiopłodami. Chodzi o to, aby na tej nowej konjukturze nie zyskali tylko paskarze i spekulanci, aby nie obdarli oni zarówno producenta jak konsumenta w wolnym — pasku, aby wprowadzić jakiś ład w handel ziemiopłodami, będący dotąd uprzywilejowanem żerowiskiem rozbójników aprowizacyjnych.

Sześcioletnia przeszło wojna wytworzyła w dziedzinie handlu ziemiopłodami warunki nowe: w każdej dzielnicy Rzeczypospolitej handel ten, dzięki rozmaitym systemom zakazów, stosowanym w poszczególnych dzielnicach, stał się bardziej jeszcze różnorodny niż przed wojną, a jednocześnie domeną działalności niesumiennych spekulantów i pośredników.

Wprowadzenie wolnego handlu otwiera dla producentów ziemiopłodów **nowe horoskopy.** Jest to moment, **który wyzyskać należy w celu nadania handlowi temu racyonalnych form, by nie zeszedł na manowce spekulacyi,** szkodliwej zarówno dla spożywców jak i producentów, szkodliwej i zgubnej dla całokształtu gospodarki państwowej.

Wszak posiadamy z jednej strony cały szereg poważnych organizacyj społecznych producentów, z drugiej — konsumentów. Handel ziemiopłodami powinien pójść u nas drogą wytkniętą przez porozumienie tych czynników, powinien być wytknięty ogólny plan przez te czynniki opracowany. Rząd, jak nam wiadomo, doskonale uświadamia sobie tę sprawę. W tym też celu ministerstwo aprowizacyi zwołuje w dniach najbliższych ankietę czynników zainteresowanych.

Spodziewać się należy, że kompetencya ta będzie zapoczątkowaniem rozumnej, pożytecznej i niezbędnej akcyi uporządkowania krajowego handlu zbożem itp. Rząd zamierza **zapewnić** tym **instytucyom** czy to społecznym czy prywatnym, które dadzą odpowiednie rękojmie należytego wykonywania zobowiązań, **poważne i tanie kredyty bankowe.** Umożliwi to instytucyom i organizacyom, skupującym ziemiopłody, **podnieść środki obrotowe rolników**, którzy nie będą zmuszeni na pniu jeszcze zboża zbywać pierwszemu lepszemu nabywcy, przeważnie nieodpowiedzialnemu pośrednikowi. **Temsamem zboże** nie pójdzie gdzieś do jakichś nieznanych spichlerzy, by tam czekać na moment, kiedy ceny będą odpowiednio już wyśrubowane, lecz **odrazu dostanie się na rynek.** Producent uzyska cenę, która mu się należy, a konsument nie będzie zmuszony płacić za zboże sum, dyktowanych przez paskarzy.

Akcyi tej rządu przyklasnąć należy. Jeżeli akcya ta rządu znajdzie odpowiedni oddźwięk wśród ogółu zainteresowanych, polski handel zbożem odrazu stanąć może na należytej drodze, poczem żadne uboczne, nie liczące się z dobrem państwa siły, nie zdołają go z tej drogi zepchnąć. Przy należytem wykonaniu będzie to koniec chaosu, który dotychczas panował w handlu polskiem zbożem.

Z DNIA

„Polonia Restituta“ i Żeromski.

Na liście pierwszych kawalerów nowego orderu „Polonia Restituta“ zbrakło nazwiska Stefana Żeromskiego. Słusznie zauważa „Naród“, że **jest to objaw zupełnego lekceważenia polskiego ogółu myślącego i czującego** który nie chce nic wiedzieć o kluczach partyjnych i poswarkach o teki i urzędy, ale który domaga się poszanowania dla prawdziwej zasługi. **Jest to** też **signum temporis**, signum tedy załatwiania porachunków politycznych na terenie, który od polityki najzupełniej odseperowany być powinien.

Trudno jest na tem miejscu omawiać walory, reprezentowane przez nagrodzonych, bronić lub potępiać. Każdy mógłby do wieńca wymienionych piętnastu nazwisk dorzucić coś lub odjąć: absolutna sprawiedliwość jest tu wykluczona.

Ale **Stefan Żeromski wznosi się tak ponad ambicye osobiste** tak przerasta świat intryg i zawiści, tak mało ma wspólnego z ciasnem partyjnictwem — że **jego imię nie powinno było wzbudzić żadnych wątpliwości.** Jeżeli unikano dekorowania działaczy wybitnie pronosowanych w tym lub innym kierunku — tem silniej uwydatnić się musiała niezależność przekonaniowa Żeromskiego, który potrafił — wedle swego sumienia — mówić prawdę i prawicy i lewicy. Jeżeli położono nacisk na prace ogólno-narodową, **któż większe od Żeromskiego dla kultury polskiej położył zasługi?** Jeżeli szło o uwydatnienie momentu „Polski Wskrzeszonej“, **czyż można było pominąć twórcę „Popiołów“, które** — wespół z „Trylogią“ — **wychowały młode pokolenie bojowników Polski zjednoczonej i niepodległej?**

A zresztą mówić o zasługach Żeromskiego, jest to tyle, co dowodzić, że słońce jest słońcem, a gwiazdy gwiazdami. To jest sprawa nie do dyskusyi i ponad dyskusyę.

Inną oczywiście będzie rzeczą, czy Żeromski przyjąłby ofiarowany mu order. Mamy wrażenie, mamy co więcej, głębokie przekonanie, że nie. Wewnętrzna i zewnętrzna skromność wielkiego twórcy i Polaka daleka jest od wszelkiej blaszko- i orderomanii. Daleka jest od szumnych pozorów, pod którémi ukrywa się nie treść istotna. Ale strona druga — społeczeństwo, które go czytało i czyta i żyło tem, co to „serce serc“ polskiej literatury przeczuło i przemyślało, powinna była oddać mu hołd i — sprawiedliwość.

Jakie będą okręgi wyborcze w Małopolsce.

Wczoraj pisaliśmy o projekcie nowej **ordynacyi** wyborczej do sejmu; dzisiaj musimy zająć się sprawą podziału na **okręgi wyborcze.** jaki przewiduje projekt ministerstwa spraw wewnętrznych.

W projekcie ministerstwa przeprowadzono nowy podział na okręgi wyborcze, uzasadniając konieczność tego **nową zasadą podziału mandatów,** co wymaga większych okręgów.

Projektuje się **utworzenie 58 okręgów.** Przy podziale na okręgi starano się, by stanowiły one kompleksy terytoryalne, jednolite pod względem charakteru gospodarczego i zespolone komunikacyjnie. Nie wszędzie udało się to przeprowadzić. **Granice powiatów i województw nigdzie naruszone nie zostały.** Uwzględniono terytorya Górnego Śląska i Litwy Środkowej.

Z projektowanych 58 okręgów **15 przypada na Małopolskę,** 1 na Cieszyńskie. Podajemy poniżej ich wykaz w kolei, w jakiej są wymienione w projekcie. Podkreślone nazwy miast oznaczają siedziby komisyj wyborczych; cyfry w nawiasach — liczbę mieszkańców okręgu.

Złoczów, Przemyślany, Zborów, Brody, Radziechów, Kamionka, Strumiłowa (526 tys.)

Rawa Ruska, Sokal, Żółkiew, Jaworów, Cieszanów (498 tys.)

Zamość, Hrubieszów, Tomaszów (416 tys.)

Janów, Biłgoraj, Krasnystaw (394 tysięcy).

Opatów, Sandomierz, Stopnica (481 tys.)

Miechów, Pińczów, Olkusz (415 tysięcy).

Częstochowa, Włoszczowa, Jędrzejów (434.000).

Kraków, Chrzanów, Podgórze, Wieliczka (464.000).

Tarnów, Brzesko, Bochnia, Dąbrowa, Pilzno, Ropczyce, Mielec (608 tysięcy).

Rzeszów, Strzyżów, Kolbuszowa, Nisko, Tarnobrzeg (423 tys.)

Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Przemyśl (460 tys.)

Sambor, Stary Sambor, Drohobycz, Rudki, Mościska (505 tys.)

Lwów, Gródek, Bóbrka (537 tys.)

Tarnopol, Brzeżany, Podhajce, Skałat, Zbaraż (508 tys.)

Czortków, Buczacz, Trembowla, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki (579 tysięcy).

Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Kosów, Peczeniżyn, Nadwórna, Tłumacz (645 tys.)

Stanisławów, Kałusz, Bohorodczany, Dolina, Skole, Turka, Stryj, Żydaczów, Rohatyn (868 tys.)

Sanok, Lisko, Dobromil, Brzozów, Krosno (444 tys.)

Nowy Sącz, Limanowa, Grybów, Gorlice, Jasło (436 tys.)

Wadowice, Myślenice, Nowy Targ, Spisko—Orawski, Żywice, Biała, Oświęcim (548 tys.)

Cieszyn, Bielsk (143 tys.)
3 okręgi zostały zarezerwowane dla przypaść mających Polsce części Górnego Śląska.

NA MARGINESIE.

Z browningiem w ręku...

Zbliżamy się całą siłą pary do Zachodu, ale nie do Zachodu, gdzie króluje kultura, gdzie wiedza i sztuka siedzibę swą obrały...

My opodobniamy się coraz gwałtowniej do „Dzikiego Zachodu“, „Wild West“ preryi amerykańskich, gdzie ośrodkami życia kulturalnego są „bary“ i „saloony“ (szynkownie), gdzie ludzie plują przez głowy swych sąsiadów i dla zabawki strzelają do siebie.

Że krakowskie bary, szynkownie speunki i obskurne cafeé chantany prosperują znakomicie, że zdzierają żywcem gości jak dziki cowboy skórę z murzyna, że pijaństwo, wyuzdanie i rozpusta pod przejrzystymi strzępami artyzmu kawiarnianego — jest przychylnie tolerowaną przez policyę — to była i jest rzecz wrodzona.

Jeżeli jednak władze bezpieczeństwa traktowały te sprawy z dziwną, a niezrozumiałą dla nas wyrozumiałością — to spiączka ich powinna raz się przerwać przynajmniej na odgłos strzałów rozlegających się nocami w mniej lub więcej wesołych przybytkach Wielkiego Krakowa.

Niedawno temu w kabarecie „Odrodzenie“ stoczyła się na browningi formalna walka, której szczegóły władze bezpieczeństwa nie wiedzieć dlaczego, otaczają bezwzględną tajemnicą. **Cui bono?** Czy dla salwowania rewolwerowych rycerzy, czy „opinii“ lokalu, opinii, której jeszcze z czasów „Kawiarni japońskiej“ (jak jej pierwotnie firma brzmiała) — spelunka ta nie miała a jeśli miała — to jak najgorszą!

Nie lepiej idzie i w innych „porządniejszych“ zakładach... (Tu już policya informuje!)

We wtorek w restauracyi Pollera już o godz. 7. wieczorem, a zatem w biały dzień — zaczęto strzelaninę, we czwartek zaś, około 10 wieczór nastąpiła „żywa wymiana strzałów“ w kawiarni Udziałowej.

I pomyślmy sobie, że to się odbywa nie gdzieś na oddalonych peryferyach, lecz w samym centrum miasta: ulica Sławkowska, Szpitalna, i Plac Szczepański!...

We wszystkich trzech strzelaninach są ofiary w ciężko poranionych, nie licząc ciężko pijanych w innych grupach gości.

„Wild-West“ krakowski może wkrótce zacznie konkurować z Dzikim Zachodem Ameryki.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

WP. Dr. Wincentemu Woźnemu lekarzowi w Bieczu za pełną poświęcenia opiekę w chorobie, pomyślne a bezinteresowne przeprowadzenie operacyi, składa słowa gorącej i serdecznej podzięki.

Stefanja z Sowińskich Prugarowa.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek 22 Lipca

Maryi Magd.
Wschód słońca: 5·14
Zachód słońca: 8·58
Długość dnia: 15·45

TEATR „BAGATELA“.

Czwartek, Piątek: zespół artystów warszawskich

TEATR POWSZECHNY.

Piątek: „Boccacio“
Sobota: „Boccacio“
Niedziela popoł.: „Idealna żonka“
Niedziela wiecz.: „Nasi najserdeczniejsi“.

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Piątek: „Krysia leśniczanka“
Sobota: „Krysia leśniczanka“
Niedziela pop.: „Krysia leśniczanka“
Niedziela wiecz.: „Krysia leśniczanka“

KABARET W „ODRODZENIU“
(ul. Sławkowska 30).

Od 16 bm. nowy program. — Lisowski mistrz na bałabajce. St. Kochański znakomity humorysta, Miss Moud tancerka amerykańska i szereg innych atrakcyi. — Początek o godzinie 11·30.

Nowy wojewoda wołyński.

Na miejsce p. Krzakowskiego mianowany został wojewodą wołyńskim p. **Tadeusz Łada**, który już objął urzędowanie.

P. Łada z zawodu adwokat zaznaczył się jako bardzo energiczny pracownik w centralnym Komitecie obywatelskim w Warszawie. W czasie okupacyi zaś za czasów niepodległej Polski piastował w Ministeryum spraw wewnętrznych urząd inspektora administracyjnego.

Kiereński uciekł z Pragi.

(l) Wskutek wykrycia planów rosyjskich monarchistów, skierowanych przeciw przywódcom emigrantów rosyjskich Kiereńskiemu i Milukowowi, rząd czeski dał do zrozumienia znajdującemu się w Pradze Kiereńskiemu, iż nie może brać odpowiedzialności za bezpieczeństwo jego życia. Z tego powodu Kiereński przestraszony opuścił Pragę.

Suchomlinow wydalony z Drezna.

(l) Głośny z wielu afer, były rosyjski minister wojny Suchomlinow, który w ostatnich czasach przybywał w Dreźnie otrzymał od tamtejszej policyi nakaz opuszczenia Drezna w przeciągu 24 godzin. Na interwencyę bawiącego tam również b. pruskiego ministra wojny Hohenborn przedłużono Suchomlinowi prawo pobytu w mieście na tydzień. Powodem do nakazu wydalenia się z Drezna był współudział Suchomlinowa w propagandzie monarchistycznej.

Belgijski uczony w Warszawie.

Dzisiaj przyjechał do Warszawy profesor belgijski wykładający na uniwersytetach szkockich przedmioty francuskie p. Sarolea. Celem jego przyjazdu do Warszawy jest zebranie wszechstronnego objektywnego materyału o Polsce współczesnej, który; to materyał zamierza zużytkować w większej pracy o Polsce. P. Sarolea bawi już w ciągu bieżącego półrocza po raz drugi w Warszawie.

Ostatni morderca Grünfelda przed sądem.

Wyrok śmierci.

(t) **Przed tut. sądem wojskowym** przy ul. Montelupich **toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko ostatniemu ze sprawców morderstwa na osobie Grünfelda — Władysławowi Lalikowi.**

Towarzyszy Lalika, Meusa i Onimichowskiego, którzy brali udział w ohydnem morderstwie spotkała jeszcze w lutym zeszłego roku zasłużona kara. Meus został wyrokiem sądu doraźnego rozstrzelany, Onimichowski zaś zasądzony na 15 lat ciężkiego więzienia.

Jedynie Lalikowi udało się wówczas wymknąć z rąk policyi.

Bandyta ów uciekł wówczas do Kongresówki i przez długi czas wałęsał się po Warszawie, a nawet, jak podają nosił się z myślą wyjazdu zagranicę.

Niedługo jednak zdołał się ukrywać przed oczyma władz, które go wyśledziły i odstawiły do Krakowa.

Na Laliku według zeznań świadków ciąży zarzut, że był w liczbie tych, którzy strzelali w krytycznym dniu do Grünfelda.

Onegdaj stanął on przed trybunałem wojskowym, który **uznawszy Lalika za winnego zbrodni morderstwa, wydał wyrok, skazujący go na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Lalik wyroku nie przyjął i wniósł zażalenie do Naczelnego Sądu.

Tak więc prawdopodobnie zbrodniarz ten podzieli los swego towarzysza Meusa.

Inspektor urzędu zbożowego Brazylii w Warszawie.

Do Warszywy przybył p. Jan Grochowalski, kierownik misyi, którą wysłał rząd brazylijski dla zbadania stosunków gospodarczych państw europejskich. Głównym zadaniem misyi jest zebranie danych w Europie oraz w związku z doświadczeniami z gatunkami zboża, jakie rząd brazylijski zamierza rozpocząć na bardzo rozległą skalę. P. Grochowalski jest inspektorem urzędu zbożowego rządu brazylijskiego i jedynym cudzoziemcem w hierarchii urzędniczej brazylijskiej. Ostatnio bawił w Czechach, gdzie dokonał obszernych prac z ramienia brazylijskiego ministeryum handlu przemysłu i rolnictwa.

Strajk w warszawskiej gazowni.

Dzisiaj wybuchł strajk robotników gazowni miejskiej. Przed tygodniem robotnicy ci zażądali podwyżki 60 do 70 proc. Z powodu niezapokojenia tych żądań rozpoczął się strajk. Rokowania o przerwanie strajku są w toku.

Oficerowie przed sądem za sprzeniewierzenie.

(t) Wczoraj zaś toczyła się przed sądem wojskowym rozprawa pod przewodnictwem ppułk. Gizińskiego przeciwko por. Stanisławowi Wiśnickiemu o zbrodnię sprzeniewierzenia własności wojskowej.

Podczas ofenzywy bolszewickiej zeszłego roku por. Wiśnicki był dowódcą pociągu pancernego „Śmiały“.

W tym czasie został rozbity przez bolszewików pociąg pancerny „Piłsudski“, a dowódca tegoż por. Aleksandrowicz zgłosił się do dowódcy „Śmiałego“ por. Wiśnickiego z prośbą o przyjęcie załogi pociągu „Piłsudski“ wraz z inwentarzem na pociąg „Śmiały“.

W inwentarzu „Piłsudskiego“ znajdowało się kilkanaście sztuk koni, z których por. Wiśnicki sprzedał po drodze 9 lipca 1920 r. za znaczniejszą na owe czasy sumę. Transakcya ta jednakże została odkrytą, w następstwie czego por. Wiśnicki został aresztowany przez władze wojskowe.

Jako świadka tej sprawy powołano por. Gustawskiego, który jednakowoż przez cały przeciąg rozprawy okazywał nadzwyczaj wielkie zdenerwowanie, które wkońcu wydało się trybunałowi podejrzanem. W toku bowiem śledztwa i rozprawy stwierdzono, że por. Gustawski również sprzedał jednego konia za znaczniejszą sumę w tym czasie, wobec czego zarządzono śledztwo przeciw świadkowi por. Gustawskiemu.

Po rozpatrzeniu sprawy por. Wiśnickiego, trybunał uznał go winnym i skasał na **dwa lata ciężkiego więzienia i wydalenie z szeregów armii.**

Podczas rozprawy oskarżał obwinionego major Sowilski, bronił zaś dr Ostrowski.

* * *

(t) Ponadto odbyła się wczoraj przed sądem wojskowym rozprawa przeciwko por. 16 pp. w Tarnowie Weinheberowi Markowi, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Akt oskarżenia zarzuca por. Weinheberowi, że w r. 1919, pełniąc służbę w t. zw. Kontroli Gospodarczej w Krakowie, sprowadził dla oficerów 16 pp. większe ilości materyałów na ubrania, z których pewne ilości przywłaszczył sobie bez należytego zezwolenia a nawet sprzedawał.

Po przesłuchaniu świadków trybunał wydał wyrok, skazujący por. Weinhebera na **3 miesiące więzienia, tudzież degradacyę.**

Ostatnie występy artystów warszawskich odbędą się w teatrze Bagatela dziś tj. w piątek 22 bm. oraz w sobotę. Goście warszawscy, którzy wystąpili nowym programem przyjęci zostali z zapałem przez naszą publiczność. Sketsch Konrada Toma pt. „W łaźni pod Messalką“ wzbudził ogólną wesołość.

Lwowski Teatr Bagatela z p. T. Wandyczową i Wł. Ochrymowiczem na czele zjeżdża do Krakowa. Zespół ten da dwa wieczory w sali Teatru Nowości w poniedziałek 25 i wtorek 26 lipca o godzinie 11 wieczór. Repertuar bieżącego tygodnia wypełni „Krysia leśniczanka“.

Dyrekcya kolei w Krakowie komunikuje: Co sobotę, niedzielę i święto wprowadzoną będzie aż do odwołania między Krakowem a Zakopanem względnie Rabką i z powrotem para pociągów pospiesznych Nr. 6101 i 6102, odjazd z Krakowa godz. 9 rano przyjazd do Krakowa godzina 10 wieczór. Poza uwidocznionymi w planie jazdy wyznacza się przy tych pociągach dodatkowe postoje w Skawcach i Osielcu. Pierwszy pociąg idzie w sobotę 23 bm.

Na dom poprawy dla chłopców zebrało IX Koło „mieszczanek krakowskich“ TSL. ze składek w czasie od 3 marca

Z Rady miejskiej.

25 milionów kredytu na węgiel dla gazowni. — Legalizacya wyboru wiceprezydentów. — Uchwalenie spożywczego podatku gminnego. — 30 milionów rocznie więcej.

(stm) Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej miało do załatwienia kilka spraw nie tyle efektownych, ile bardzo istotnych dla gospodarki gminnej; chodziło bowiem o sprawcy finansowej, przesądzające o rozchodach względnie dochodach miasta na cały rok, względnie o wydatki wielo milionowe.

Pierwsza z takich spraw miała mewinną postać udzielenia kredytu dla gazowni miejskiej. Referował odpowiedni wniosek dyr. gazowni Seyfert. Przedstawił on, że z chwilą wprowadzenia wolnego handlu, gdy inspektorat węglowy przestał przydzielać węgiel, gazownia musi na własną rękę nawiązać stosunki z kopalniami w celu jego zakupna, na co potrzeba wielkiej gotówki. Gazownia jej nie ma, prosi więc o kredyt gminę. Kredyt ten uchwalono w wysokości 1 miliona koron czeskich, czyli przy obecnym kursie 25 milionów marek. Węgiel kupować się będzie w kopalniach zagłębia karwińskiego.

Tę ważną sprawę gospodarczą przegrodziła od następnej, jeszcze ważniejszej kwestya natury raczej formalno-prawnej: legalizacyi wyboru dwóch wiceprezydentów, dra Bobrowskiego i Wielgusa, dokonanego w dniu 11 bm. Chodziło o to, że Dziennik Ustaw ogłosił rozporządzenie o pomnożeniu liczby wiceprezydentów Krakowa do 4, dopiero następnego dnia tj. 12 bm. Większość, w myśl wywodów referenta m. prof. Zolla, stanęła na stanowisku, że okoliczność ta jest bez znaczenia: wyboru dokonano legalnie, wiceprezydenci złożyli przysięgę. Tylko chrześć. socyalni i inni radcy w myśl swojego poprzedniego stanowiska oświadczyli, że w głosowaniu udziału nie wezmą. Po złożeniu tego oświadczenia przez rm. Holeksę, wyszedł on na czele swoich z sali, poczem legalizacyę wyboru wiceprezydentów uchwalono jednomyślnie.

Po załatwieniu tej sprawy, rozpoczęła się walna batalia o najważniejszą sprawę porządku dziennego: wprowadzenie gminnego podatku spożywczego. Referował projekt odpowiedniego rozporządzenia st. radca mag. Zawadzki. Rozporządzenie takie przyznawałoby gminie prawo poboru podatku spożywczego od artykułów, pierwszej potrzeby w miejsce dotychczasowego państwowego podatku akcyzowego i pobieranego dotąd dodatku gminnego do tego podatku. Nowa taryfa jest znacznie wyższa od dawniej obowiązującej a także tem się od niej różni, że zamiast praktykowanego dawniej wymiaru podług stałej stopy, w określonych z góry kwotach, projektuje wymiar procentowy, a więc dostosowany do ciągle zmieniających się cen. Skala ta procentowa jest różna, zależna od rodzaju artykuły: więc przy artykułach koniecznej konsumcyi, jak mięsa (bydła), tłuszczów, mydła, świec, węgla 1 proc. ryby, owoce, siano itd. 2 proc.; przy drobiu zaś, dziczyźnie itd. 3 proc. W sumie za pierwszy rok preliminowane zwiększenie dochodów gminy z tego źródła wyniosłoby około 30 milionów.

Nad projektem rozwinęła się żywa dyskusya. Większość rady wprawdzie zdaje sobie sprawę z konieczności tego podatku wobec rosnących wydatków gminy. Jednakowoż z drugiej strony niepopularność takiego podatku jest również jasną, jako bezpośrednie obciążenie konsumentów. To też wszyscy zabierający głos w tej sprawie mówcy bądź oświadczali się przeciw podatkowi (dr. Drobner Kluczka, dr. Rosenzweig) bądź czynili poważne co do niego zastrzeżenia (rm. Adelman, dr. Rymar). Gdy jednak przyszło do głosowania nad wnioskiem Adelmana- Rosenzweiga, odraczającym sprawę i odsyłającym projekt do komisyi 30 radców przeciw 21 w imieniem głosowaniu oświadczyło się przeciw wnioskowi, a więc za przyjęciem tego projektu. Tylko nad szczegółami projektu rozwinęła się dyskusya, w której dr. Rosenzweig imieniem klubu socyalistycznego proponował zniżenie skali przy mięsie itd. z 1 proc. do $1/2$ proc, co do węgla zniesienie opłat zupełne, przy drobiu 2 proc. na 1 proc. itd. W głosowaniu poprawki te przeważnie upadały.

W końcu na wniosek wiceprez. Wielgusa wybrano komisyę aprowizacyjną, złożoną wyłącznie tylko z członków rady podług klubów.

---

do 20 lipca br. 128 794 marek. Dalsze składki są przyjmowane zarówno w Polskim Banku Przemysłowym, jak w administracyi „Gońca krakowskiego“.

Zaciąg ochotniczy do marynarki. Ochotnicy, pragnący służyć przy marynarce wojennej, mogą się zgłaszać w powiatowej komendzie uzupełnień 20 pp. w Krakowie ul. Warszawska, koszary Sobieskiego parter na lewo. Przedewszystkiem zapotrzebowani są rzemieślnicy, kowale, ślusarze, monterzy itp. oraz byli marynarze. Również przyjmowani będą bezterminowo urlopowani innych gatunków broni ludzie, nadający się do służby w marynarce.

Baczność wyjeżdżający do Ameryki! Komisya dla spraw wychodźczych i portowych w Nowym Jorku ogłasza za pośrednictwem „Cosulichline“ w Krakowie ul. Radziwiłłowska 23, że pasażerowie, przybywający do Nowego Jorku przywożą spirytus, wódkę i likiery.

Przewóz trunków jakichkolwiek do Stanów Zjednoczonych jest surowo wzbroniony i wszystkie trunki podlegają konfiskacie. Ponadto władze nowojorskie nakładają wysoką karę pieniężną, a nieraz nie dopuszczają takich pasażerów do lądowania.

Ostrzega się więc wszystkich, udających się do Ameryki, by spirytusu, wódek likieru ze sobą nie brali.

Wystawa robót krawiecko- bieliźniarskich, wykonanych na kursie kroju i szycia urządzonym przez Krajowy patronat rękodzieł i drobnego przemysłu dla wyszkolenia instruktorek i kierowniczek szwalń, otwarta będzie w lokalu Smoleńsk l. 12 I piętro dnia 24 bm. od godziny 4 do 6 popołudniu i dnia 25 lipca od godziny 10 do 1 rano i od 4 do 7 popołudniu. Wstęp wolny.

(t) **Podrzutek.** Wczoraj około godziny 12 w nocy znalazł posterunkowy policyjny w Podgórzu koło nasypu kol. dziecię płci żeńskiej, mogące liczyć najwyżej 3 do 4 tygodni.

Znalezione dziecię oddano do Żłóbka za matką zaś wyrodną zarządzono poszukiwania.

(t) **Ukarani lichwiarze.** Tut. Okr. Urz. walki z lichwą skazał Leyę Rencelstein zam. przy ulicy Wielopole l. 13 za wykup i sprzedaż masła po wygórowanych cenach na grzywnę 2000 mk. lub 10 dni aresztu.

Nadto Dawida Finke właściciela restauracyi przy ulicy Dietlowskiej skazano za pokątną sprzedaż papierosów na 5000 marek lub 14 dni aresztu.

(t) **Kochający narzeczony.** Narzeczeństwo Jan Dymek i Tekla Szczerbiec przez parę tygodni żyło szczęśliwie a nawet przykładnie. Wczoraj jednakże kochanek postanowił zrzucić jarzmo miłosne a odzyskać swobodę kawalerską. Nie znajdując innej drogi wyjścia skradł swej „ukochanej“ większą ilość garderoby, którą zamierzał sprzedać na tandecie. Tu jednak spotkał go zawód, bo narzeczona nie mogąc przeżyć straty... garderoby zawiadomiła policyę. która odstawiła niewiernego celem pokuty „pod Telegraf“.

(t) **Głuchoniemy złodziej.** Przytrzymano niejakiego Pająka, głuchoniemego, który będąc na służbie u OO. Bonifratrów na Zielonej dopuścił się kradzieży znacznej ilości garderoby na szkodę tamt. służby.

(t) **Kieszonkowiec.** Policya aresztowała 17 letniego Stanisława Cetnarowskiego za kradzież portfelu na szkodę Jana Nogiecia.

Podczas śledztwa Cetnarowski zeznał, że do kradzieży namówiły go Marya i Maryanna Porębskie.

Ponadto przytrzymano 23 letniego Michała Bielskiego. który skradł na tutejszym dworcu kol. Janowi Gagatkowi zdemobilizowanemu żołnierzowi, walizę zawierającą garderobę poczem zamierzał się z nią ulotnić.

(t) **Przykładne małżeństwo.** W ogrodzie OO. Misyonarzy przytrzymał policyant wczoraj popołudniu dwoje małżonków Andrzeja i Marję Pocięglów, którzy tu za gładali na kradzieże owoców. Miodowe miesiące małżeństwa przy owocach prędko się zakończyły, bo je odstawiono pod „Telegraf“.

(t) **Młodociany bandyta.** Na dachu jednej z kamienic przy ulicy Krakowskiej zauważono wczoraj pewnego chłopca, który szybko z jednej kamienicy przechodził na następną.

Znajdujący się w pobliżu policyant zainteresował się bliżej chłopcem przyczem okazało się, że był nim 14 letni Saul Ripper. Ripper przewędrował dachem przez 5 kamienic i w ten sposób chciał się dostać do kamienicy pod l. 26, celem dokonania kradzieży jednakże zamiary młodocianego zniweczono.

(t) **Niefortunne kupno.** Wczoraj przytrzymała policya Ignacego Pietruszkiewicza (lat 52) za kradzież płótna.

Pietruszkiewicz wszedł do sklepu Nahunia Linkera przy ulicy św. Józefa l. 18 gdzie pod pozorem kupna począł oglądać płótno.

W pewnej chwili wziął całą sztukę płótna (35 m) wartości 10 tysięcy marek i schował pod marynarkę a następnie usiłował oddalić się ze sklepu. Atoli właściciel spostrzegł w porę kradzież i oddał Pietruszkiewicza pod opiekę policyi.

(t) **Młodociany kieszonkowiec.** Na Rynku tut. przytrzymano wczoraj 14 letniego Leona Lustiga, który skradł Maryi Baranowskiej torebkę ze znaczną kwotą pieniężną. Pieniądze odebrano.

Z żałobnej karty. W Łodzi zmarł jeden z najstarszych dziennikarzy łódzkich, śp. Stanisław Janusz Łapiński. w wieku lat 73. Zmarły przez lat 18 pracował jako współredaktor pisma „Rozwój“ od chwili jego założenia. Po zamknięciu „Rozwoju“ przez okupantów śp. Łapiński przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował przez parę lat w „Przeglądzie Porannym“, a następnie powrócił do Łodzi, zaangażowany do „Kuryera Łódzkiego“.

—oOo—

W sprawie ataku na polską placówkę przemysłową.

W ostatnich dniach ukazała się na łamach krakowskich dzienników ze strony Firmy Antoni Rothe w Krakowie notatka, głosząca, że wymieniona Firma powzięła zamiar założenia Spółki Akc. dla fabrykacji świec kościelnych. przy współdziałaniu niektórych instytucyi świeckich i duchownych. Ze stanowiska rozwoju polskiego przemysłu wypadałoby wyrazić zadowolenie z powodu możliwości powstania takiego nowego przedsiębiorstwa, w którem chcielibyśmy widzieć rzetelną ostoję polskiego przemysłu.

Ponieważ jednak druga część enuncjacji Firmy A. Rothe, zmierza do podkopania zaufania społeczeństwa do wszystkich innych, nowo zakładanych instytucyi przemysłowych swoim zakresem działania Firmie A. Rothe pokrewnych, a nie działających pod jej egidą i ponieważ sprytnie zgeneralizowane zarzuty, podniesione przez Firmę A. Rothe w wymienionej notatce już swem ogólnem ujęciem godzą w naszą Spółkę, a — jak to stwierdziliśmy interweniując u Firmy A. Rothe osobiście, pospieszamy sprostować, że przedsiębiorstwo nasze nigdy nic wspólnego nie miało i nie ma z czeskim ani z żadnym innym kapitałem ani firmą, co do których mogłaby zachodzić choćby najmniejsza wątpliwość ich prawdziwie i wyłącznie polskiego pochodzenia.

Byliśmy też ogromnie zdziwieni, że w notatce inspirowanej przez Firmę A. Rothe, pozwolono sobie na wciąganie imienia Konsystorza Książęco-Biskupiego do tego rodzaju walki konkurencyjnej, co do zasad której nasunąć się muszą poważne zastrzeżenia.

Przekonaliśmy się jednak, interweniując w tej sprawie w Konsystorzu Książęco-Biskupim, że Firma A. Rothe powołała się w swem ogłoszeniu na autorytet tegoż Konsystorza bez Jego wiedzy i bez jakiegokolwiek z Jego strony upoważnienia.

Nie chcemy wydawać sądu o sposobach tego rodzaju konkurencyjnej walki, a nie chcemy być w niej stroną agresywną, nie przypuszczamy też z naszej strony żadnych ataków do inicjatorów omawianej notatki, musimy się jednak bronić przeciwko krzywdzącym nas zarzutom, zwłaszcza, że podjęliśmy pracę w imię rozwoju naszego przemysłu, starając się go postawić na wyżynie odpowiednich zagranicznych przedsiębiorstw i przygotować się przedewszystkiem do walki konkurencyjnej z zagranicą. Możemy też i w tym kierunku poszczycić się skuteczną pracą i możemy interesowane strony zapewnić że atak ze strony Firmy A. Rothe zupełnie nie wpłynął na bieg naszej działalności i że nowo otwarta przez nas placówka polskiego przemysłu już w najbliższych dniach wykazać będzie mogła realne wyniki swojej działalności.

W Krakowie, dnia 20 lipca 1921

„GLORIA“
Fabryka Świec i Wyrobów Woskowych Spółka z ogran. odpow.
Dyrekcja:
Stanisław Kamiński *Adam Konopka*

Łódź pod znakiem ekscesów.

„Antiburżujska“ demonstracya strajkujących.

Jak już donosiliśmy w ubiegłym tygodniu była Łódź widownią burzliwych awantur i ekscesów ulicznych. Demonstracye te powtórzyły się znowu w dn. 19 bm.

We wtorek, jak donosi „Kuryer Łódzki“ o godz. 4 popoł. tłumy strajkujących robotników wyległy na miasto i udały się przez ul. Piotrkowską do Placu Wolności. Celem tego „demonstracyjnego“ spaceru miało być łapanie i szykanowanie „burżujów“. Zaczęły więc dziać się skandaliczne i oburzające sceny. Demonstranci, na czoło których szybko wysunęły się różne męty społeczne zajęli chodniki, spędzając „burżujów“ na środek ulicy. Klasyfikacya na „burżujów“ i „nieburżujów“ odbywała się naturalnie w sposób równie przypadkowy, jak łobuzerski, trywialny i poniżający godność ludzką. Spokojnych przechodniów wśród gradu obelg i docinków, bandy niedorostków spychały na bruk, przy najmniejszym sprzeciwie lżąc i bijąc. W ten sposób m. in. napadnięto na szereg urzędników, powracających z zajęć, sędziów, adwokatów itp. jako „przedstawicieli burżuazyi“.

„Nie zadawalając się tem, rozwydrzony bezkarnością tłum począł wdzierać się do cukierni i restauracyi, wypędzając stamtąd publiczność, nie oszczędzając przed zniewagami nawet kobiet i „każąc“ te lokale natychmiast zamykać. Dalej zatrzymywano dorożki, wysadzając z nich pasażerów siłą. Ekscesy te trwały parę godzin i wywołały w mieście zrozumiałe zdenerwowanie, przechodzące w panikę.

—oOo—

Dział ekonomiczny.

Anglicy o przyczynach upadku marki polskiej.

Londyńskie „Times“ zasianawiając się nad przyczynami spadku polskiej marki, wywodzi, że winna temu jest polityka wewnętrzna i spory partyjne, które sprawiają, że położenie w Polsce jest niepewne. Powiada on, że kłótnie wewnętrzne są niemal tak samo kosztowne, jak zewnętrzne.

„Times“ jednak zapomina, że Anglia, która przechodziła długotrwały strajk górników i której groziły inne strajki nie doznała zupełnie zachwiania waluty, a raczej spadek był bardzo nieznaczny.

Inne są wywody „Daily Telegraph“, który powiada, że polityka finansowa Polski zmienia się co chwila, że zaledwo zostały wydane restrykcye, zmierzające do powstrzymania spekulacyi marką, tegoż samego dnia prawie nadeszły wiadomości o pozwoleniu na tranzakcye wprost sprzeczne z wydanemi ograniczeniami. To jedno, powiada „Daily Telegraph“, może wpłynąć znacznie na wahania kursu marki, której obroty są wogóle nieznaczne i każda sprzedaż lub kupno odbija się natychmiast na kursie.

Pozatem według tegoż pisma **są powody do przypuszczeń, że „nieprzyjazne“ wpływy polityczne**, które na chwilę przycichły — **są** obecnie **znowu czynne.** Jest to danie do zrozumienia, że **jakieś obce państwo lub państwa działają na szkodę waluty polskiej.** Prawdopodobnie chodzi to o Niemcy.

Ruch giełdowy.

(stm) Giełda krakowska, pomimo kanikuły, czyni pewne próby ożywienia ruchu, ale bezskutecznie. Upały i apatya zmogły wszystkich, nikomu nie pilno do tranzakcyj papierami dywidendowemi. Według trafnego określenia, sytuacya przedstawia się tak, że „akcye są zdrowe, ale giełda chora“; albo powiedzmy grzeczniej, słaba. Trochę zainteresowania jest jeszcze dla akcyi „faworytalnych“, jak PTH. lub Krakus, lub też dla świeżo weszłych na cedułę jak Chodorów. — Mocniejszy ruch w walutach obcych, ponieważ te stanowią przedmiot koniecznego obrotu, a nadto obecnie dobrze się one kalkulują na Wiedeń, gdzie waluty obce wszystkie poszły w górę, a marka polska trzyma się w mierze. Z tego też powodu i u nas waluty były wczoraj mocniejsze.

Ceduła kursowa z dnia 21 lipca.

Waluty:

Dolary: kup. 1800. sprz. 1900 (czeki): kup. 1800, sprz. 1900.

Marki niemieckie: (Gotówka) kupno 23, sprz. 25; (czeki) kup. 23'75, sprz. 25'75.

Korony austryackie: (Gotówka) kupno 2'10; sprz. 2'30; (czeki) kup. 2'20 sprz. 2'40.

Korony czesko-słowackie: (Gotówka). kupno 23'50. sprz. 25'50. (czk) kup. 23'75 sprz. 25'75.

Akcye Tow handlow. i przem.

	ofiar.	żąd.	tranz.
PTH.	1000	1100	1025-1080
Impex	400	450	430
Zieleniewski	8500	9000	8550-8700
Parowozy I-II e.	1400	1550	1550-1450
Polska Nafta	2000	2300	2100-2250
Elek. Sierszy	1900	2100	2050
Oikos	3800	3900	3850
Krakus	3300	3500	3400
Raf. cukru Chod.	2200	2300	2250-2275

Telegr. ekonomiczne.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

Giełda pieniężna:

Wiedeń. Dziś w obrotach papierami handlowymi i przemysłowymi, jakoteż walutami i dewizami nastrój ospały. — Tendencye słabe. W wolnym obrocie notowano: marka niem. 10'86, leje rumuń. 11'80; liry włoskie 37'25; dolary 823-834 funty angielskie 3000: korony czeskie 10'90; węgierskie 2'58—2'62; marki polskie 42—43. Marka polska w Zurychu dziś 32.

Akcye: Zieleniewski 3399: Fant . 29100 Karpaty 18490: Galicya 44460.

OGŁOSZENIE.

PANSTWOWY URZĄD WĘGLOWY

podaje do wiadomości, że od dnia 1. sierpnia 1921 roku będą liczone następujące ceny za węgiel i koks za 1-dną tonnę — franco wagon kopalnia lub komora graniczna.

Pochodzenie węgla	Gruby Kostka	Orzesz. I. Orzesz. II.	Orz.III.Posp. grosz. grys. i drobny	Miał	Dla wszystkich gatun.
WĘGIEL:					
Karwiński					8.000
Górnośląski	8.900	7.600	4.800	4.000	
Dąbrowski	5.800	5.500	3.500	2.900	
Krakowski i z odkrywek dąbrow.	5.200	4.950	3.100	2.600	
KOKS:					
Górnośląski					12.000
Karwiński					20.000

4817

Przedsiębiorstwo drzewne poszukuje dla swego tartaku we wschodniej Małopolsce

MAGAZYNIERA

obeznanego z prowadzeniem magazynu technicznego i prowiantowego, oraz

KASYERA 4811

któryby prowadził równocześnie korespondencyę polsko-niemiecką.

Reflektanci na powyższe posady muszą być Polakami i mieć za sobą odpowiednią praktykę. — Podania pod „Urzędnik tartaczny“ do Administracyi Gońca Krakowskiego.

Ważne dla Pań!

KREMY, MYDŁA i PUDRY

przeciw piegom — poleca 4692

Leserkiewiczi Ska, Kraków, pl. Szczepański 2.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA

CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BOLU. — ATAKI W ZUPEŁNOSCI USTAJĄ.

Objawy **(początkowe).** Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie,

Objawy **(podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu. i sięga aż pod łopatki, **wzdęcia brzucha,** rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. 4124

Bliższych informacyj udziela: **Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Nowy Swiat 16, m. 17.**

CZEKOLADA

WAZNE DLA HURTOWNIKOW!

Fabryka czekol. **„CAIRO“** poleca wielki wybór czekolady. — Ceny najdogodniejsze. —

Łaskawe zlecenia: 4699

T. GRAVE, Warszawa, Elektoralna 14.

Poszukujemy

od 1-go sierpnia lub zaraz starszego, uzdolnionego

WERKMISTRZA

z długoletniem doświadczeniem w naprawie obrabiarek drzewa i żelaza oraz urządzeń warsztatowych. Szczególnie pożądane jest doświadczenie w budowie przyrządów (Vorricht). Spieszne zgłoszenia z podaniem dotychczasowych czynności, wymaganej pensji oraz odpisem świadectw do

Spółki Akcyjnej fabryki wagonów „WAGON“ 4737

Ostrów, Wielkopolska.

WSZELKIE GATUNKI ZBOŻA

z nowych zbiorów z terminową dostawą loco stacja załadowcza

poleca

„POLIMEX“

POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY

Centrala Lwów, pl. Marjacki 6.

TELEFON 293. 4780

Kilkunastu zdolnych

stolarzy

na roboty budowlane (drzwi, okna i t. p.) przyjmie **natychmiast** stolarnia „Bepede“, w Krośnie. Zgłoszenia osobiste lub listowne. 4723

Solidny

Dom Handlowo-Przemysłowy w Wilnie

przyjmie 4779

Przedstawicielstwa

poważnych firm. Reprezentant Domu prosi łaskawe oferty przesyłać do 22 lipca do „Ulco Reklamy“ Warszawa, Al. Jerozolimska 68, pod „W. T.“ po 22 do Wilna, ul. Zakretowa 5a, Wł. Tomaszewski.



Wózki dziecięce BRENNABOR

potaniały

do nabycia u firmy 4808

BEER HONIGWACHS

Kraków, ul. św. Krzyża l. 3.

Znakomita mączka odżywcza

à la Nestel

i grysik biszkoptowy (marka ochronna krowa)

wytwórni Zbiegieni i P. Oskwarek

Podgórze, Kącik 1. 4512

Do nabycia w handlach, droguerjach i aptekach. Zastępcy na Galicję.

DOM HANDLOWY FIAŁEK I ZBOROWSKI, Kraków

ul. Zwierzyniecka 29. 4654

Ramscheidowskie

Piły do gatrów i tartaków, taśmowe i tarczowe (do cyrkularki)

Rozmaite siekierki, młoty do cechowania drzewa, pilniki do ostrzenia pił, pierwszorzędne szlifierki do pił, oliwiarki, smarownice do wazeliny, obcinacze, świdry do gwintów i kute gwoździe.

Wszelkie narzędzia do przemysłu drzewnego

stale na składzie.

BIRO & COMP., Wiedeń I.,

Liebenberggasse 6. 4742

Telefon 563 i 11525. Adres telegr. Birosäge.

ODCISKI i BRODAWKI

radykalnie usuwa

tylko „CHODAKOL“

prow. farm. **Henr. Chodakowskiego w Warszawie.**

Żądać wszędzie. 4642

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej „Goniec Krako[illegible]“, Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronoś. Drukarnia „Prawdy“ w Krakowie.